

VI. Miscellanea

1. ŚP. ANTONI DZIĘDZIELEWICZ

Dnia 10 stycznia 1935 r. umarł we Lwowie śp. Antoni Dziędzielewicz, adwokat i prezes Związku Adwokatów Polskich.

Od chwili, gdy został adwokatem, poświęcił śp. Antoni Dziędzielewicz najlepsze swoje siły wielkiemu posłannictwu podniesienia i utrzymania poziomu etycznego adwokatury. Długoletnia praca naukowa w Lwowskim Towarzystwie Prawniczym i w stałej Komisji Językowej tegoż Towarzystwa, działalność społeczna w "Sokole", udział w Radzie Miasta Lwowa, czynna praca obrończa, przygotowały śp. Antoniego Dziędzielewicza do wysokich godności w samorządzie adwokackim: był kolejno prezesem Wydziału, egzaminatorem, prokuratorem, a wreszcie przewodniczącym Rady Dyscyplinarnej. I na tem stanowisku zaskarbił sobie szczególnie uznanie kolegów bez różnicy przekonań politycznych i przynależności narodowej, gdyż mimo wielkich trudności czasów, w których urzędował, był zawsze sędzią bezstronnym, rozumiejącym dole i niedole adwokatury i umiejącym połączyć sprawiedliwość wymiaru kary z względami ludzkości.

Działalność śp. Antoniego Dziędzielewicza nie mieściła się jednak tylko w ramach środowiska lwowskiego. Przed wojną, w czasach zaborczych, których warunki życia i nastroje dzisiaj już trudno nam sobie wyobrazić, objął śp. Antoni Dziędzielewicz myślą całość Rzeczypospolitej. Nie bacząc na kordony zaborców postanowił połączyć adwokatów polskich wszystkich zaborów w jeden związek, którego celem i hasłem naczelnem było utrzymanie godności stanu przez wysoki poziom etyczny dla dobra ojczyzny polskiej.

Związek Adwokatów Polskich zawiązany został w roku 1911 we Lwowie przy udziale adwokatów wszystkich trzech dzielnic. A kiedy wybiła godzina wolności, objął Związek Adwokatów Polskich, kierowany wytrawną ręką śp. Antoniego Dziędzielewicza wszystkie środowiska adwokatury, tworząc oddziały w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i w Katowicach.

Śp. Antoni Dziędzielewicz ukochał Związek Adwokatów Polskich jako dzieło swojego życia. Był przez lat 23 prezesem Zarządu Głównego, przez lat 17 redaktorem Czasopisma Adwokatów Poł-

«kich. Wiek i jego dolegliwości nie pozwalały mu w ostatnich latach zawsze kierować czynnie wszystkimi pracami Związku. Pozostał jednak do końca jego duszą i sumieniem.

Umarł mając lat 82. Zeszedł z nim do grobu jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych adwokatów, który życie swoje poświęcił walce o sprawiedliwość i etykę.

St. Dembiński (Poznań).

2. KATOLICKA DOKTRYNA SPOŁECZNA

Rada Społeczna przy Prymasie Polski opracowała ostatnio wytyczne, zaaprobowane przez JEM. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, w sprawie organizacji zawodowej społeczeństwa. Tekst tych wskazań jest następujący :

1. Ograniczenie przebudowy społecznej tylko do przebudowy robotniczych związków zawodowych nie jest rozwiązaniem zagadnienia, winna ta przebudowa bowiem objąć wszystkie ugrupowania gospodarczo-społeczne.

2. Na podstawie wykonywania tej samej lub podobnej pracy, tworzą się w obrębie społeczeństwa naturalne stosunki wspólnoty i ich pewnej odrębności od innych, stosunki współpracy i współzawodnictwa, wzajemnej zależności i podporządkowania. Tak powstaje naturalna grupa społeczna, stan zawodowy, obejmujący robotników, pracowników i pracodawców.

Społeczeństwo, oparte na zorganizowanych zawodach, znajduje się w stanie zgodnym z przyrodzoną jego budową.

3. Tej faktycznej wspólnoty interesów zawodowych należy dać formę prawną, gdyż inaczej nie zapewni się porządku i ładu społecznego.

Korporacja jest formą prawną stanu zawodowego. Nie spełni ona swego zadania, jeśli nie obejmie wszystkich tych, którzy wykonują dany zawód, jak gmina obejmuje wszystkich mieszkańców danego okręgu.

Korporację należy uznać z natury rzeczy za instytucję prawa publicznego.

4. Do zadań korporacji należy troska o dobro stanu zawodowego i jego członków w ramach dobra powszechnego.

Korporacyjna władza, sprawując ogólny zarząd stanem zawodowym, powinna w szczególności posiadać uprawnienia, upoważniające ją do załatwiania zatargów wewnętrznych, do ogłaszania odpowiednich regulaminów, do organizowania szkolnictwa zawodowego, sprawowania poradnictwa zawodowego, pośrednictwa pracy itd.

Władza korporacyjna związku korporacyjnej, stworzona przez poszczególne korporacje, powinna porządkować wzajemne stosunki między zawodami i kierować ich działalnością ku dobru powszechnemu.

Nadzór nad działalnością autonomicznej korporacji należy do państwa.

5. Rolę korporacyjnej w Polsce mogłyby objąć izby zawodowe, będące dziś w stadium tworzenia się. Wpierw jednak ich ustrój powinien ulec zmianie w tym kierunku, by izby te były reprezentacjami całych zawodów, a nie jak obecnie tylko reprezentacjami klasy pracodawców i przemysłowców, podzielonej według zawodów.

6. O ile stan zawodowy jest normalnym przejawem społecznego życia, o tyle klasa i jej organizacja ma charakter historyczny.

Wskutek rozdziału kapitału i pracy maszynowego systemu produkcji wytworzyła się współcześnie liczna warstwa pracownika najemnego. W gospodarstwie narodowym, opartym na zasadach indywidualistyczno-liberalnych, warstwa ta zorganizowała się osobno, poza ramami organizacji stanu zawodowego, która zanikła.

Socjalizm wzmacnił tę odrębność klasową i nadał jej ideologię w postaci walki klasowej.

7. Oparcie stosunków społeczno-gospodarczych i prawnych na walce klasowej sprzeciwia się jednak naturze społecznego współżycia, w szczególności normie sprawiedliwości i miłości; jest nieustannym źródłem niestałości i wstrząsów społecznego współżycia.

Natomiast współczesne warunki gospodarcze, wytworzone rozdziałem kapitału i pracy oraz stworzeniem przez to odrębnych interesów pracy i kapitału, dopuszczają istnienie organizacji klasowej, a nawet czynią ją w obecnym stanie rzeczy moralnie konieczną. Dla troski o własne dobro, w razie potrzeby dla obrony własnych interesów, klasa pracodawców i klasa pracobiorców mają przeto prawo tworzenia odrębnych organizacji.

Takimi organizacjami są robotnicze związki zawodowe.

8. Organizacja klasy robotniczej w ramach organizacji stanu zawodowego, czyli w ramach organizacji korporacyjnej, może przybierać różne formy. System jednego związku zawodowego o charakterze monopolistycznym dla wszystkich pracowników jest szkodliwym. Grozi on bowiem zniszczeniem dotychczasowego dorobku organizacyjnego, który jest dodatni, mimo wad, niedociągnięć a nawet niekiedy szkodliwych przejawów działalności związków zawodowych, może prowadzić ze względu na rozbitcie ideowe warstwy zarobkującej do ucisku przekonania i sumienia oraz laicyzację organizacji tej warstwy. Stwarza biurokrację i osłabia energię zwłaszcza warstwy zarobkującej. Jedynie słusznym jest system, pozostawiający

robotnikom swobodę organizacji związków zawodowych, zgodnie z zasadą, że prawo przyrodzone daje człowiekowi swobodę zrzeszenia się w granicach dobra powszechnego. Ten system wolnego związku zawodowego w obrębie zorganizowanego zawodu, obok innych korzyści, wynikających z wolności zrzeszenia się, daje związkowi możliwość ochrony odrębnych interesów pracowników zgodnie z normami moralności katolickiej.

Zastrzeżenia budzą więc reformy wprowadzone przez kilka państw Europy, polegające na monopolizacji organizacji zawodowej i uczynieniu z niej narzędzia politycznego w rękach rządu. Reformy te nie wydają się być najlepszym sposobem scharmonizowania trzech współczynników wchodzących w grę: jednostki, społeczeństwa i państwa. Naturalne prawo jednostki do zrzeszania się czynią one prawie iluzorycznym, odbierają swobodę ruchów społeczeństwu na tak ważnym odcinku życia zbiorowego, jak życie gospodarcze, które w dodatku poddają fluktuacjom nastrojów politycznych, zmieniających się ciągle w kolach rządowych. Na państwo znaczne nakładają obowiązki, których ono w normalnych warunkach spełnić nie zdoła.

9. Z samej istoty organizacji zawodowej i korporacyjnej wynika, że w niej mogą się mieścić tylko te związki, które nie stoją na gruncie walki klasowej i które nie odrzucają zasadniczo porozumienia między klasami.

10. Ustrój oparty o korporacyjną organizację zawodów zmierza do nadania społeczeństwu cech jednolitego organizmu społecznego, a to przez przewyciężenie różnic klasowych i ugruntowanie spójni, łączącej ludzi z tego samego zawodu. Cel ten moralny zostanie osiągnięty pod warunkiem, że się zwolna dokona odrodzenie chrześcijańskich obyczajów i że się nowy ustrój oprze na instytucjach wprost z chrześcijańskiego ducha wyrosłych,

3. JESZCZE O RROSZURZE „NOWY USTRÓJ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W POLSCE I JEGO WARTOŚCI" DRA SZCZĘSNEGO WACHHOLZA

P. Dr. Wachholz w naczelnym artykule Nr. 2 „Przeglądu Samorządu" (nowy „miesięcznik poświęcony zagadnieniom administracyjnym, gospodarczym i społecznym", — nakładem Instytutu Administracyjnego w Krakowie) odpowiedział na moją recenzję, drukowaną jeszcze przed pół rokiem w „Ruchu Prawniczym" (Zeszyt III, 1934, str. 687).

Dowiaduję się a niej, że broszura była rozszerzeniem referatu, jaki autor wygłosił na „Komisji samorządowej Regionalnego Zja-

zdu działaczy gospodarczych i społecznych Województwa Krakowskiego" i że „ocena uczestników Zjazdu była w pełni różną” od mojej. „Taka rozpiętość opinii jest — zdaniem Autora — zjawiskiem niecodziennem”.

Przyzna może sam Autor, że powoływanie się na ocenę słuchaczy, których odczyt Jego miał zaznajomić z ustawą, jest także — zjawiskiem niecodziennem. Sądzę, że jedynie miarodajną mogłaby być ocena innych fachowych znawców przedmiotu; co do tego zaś mam wszelkie powody przypuszczać, że ich ocena różniłaby się niewiele od mojej.

Na zarzut „skomplikowanego i nieprzejrzystego układu” odpowiada Autor, że przyjął układ ustawy. Otóż właśnie o to chodzi. Ustawa samorządowa jako nie tylko bardzo obszerna, ale normująca całe mnóstwo zagadnień ustrojowych, wyłaniających się z czterech odmiennych ustrojów dzielnicowych — nie mogła mieć układu przejrzystego. Zadanie zatem wszelkich komentatorów polegać musiało na ujęciu jej zasadniczych postanowień w pewną organiczną całość, z której dopiero możnaby wysnuwać pewne wnioski.

Autor przyznaje, że odnośnie wyborów do sejmików powiatowych w Województwach Zachodnich „zaistniało przeoczenie”; mimoto „nie poczuwa się do niezajomości ustroju dzielnicowego, lecz jedynie do przeoczenia”. Zdaje mi się jednak, że jeśli Szanowny Autor w broszurze, której zadaniem, wyrażonem w samym tytule, było ocenić wartości omawianej ustawy, jako jedną z jej wartości podnosi zmianę przestarzałej ordynacji wyborczej, opartej „na stanie dziedzicznych członków i właścicieli dóbr rycerskich”, która od lat 12 już nie istniała, to jednak nie wystarczy późniejsze prostowanie, że w tym względzie jedynie „zaistniało przeoczenie”.

Autor wzamian twierdzi, że mówiąc o dotychczasowem prawie wyborczem w Województwach Zachodnich, sam popełniłem błąd. Otóż tak nie jest. W przeciwstawieniu do twierdzenia Autora o dotychczasowych wyborach stanowych zauważyłem tylko krótko, że „już w r. 1920/1921 Min. b. dz. pr. wprowadziło najdemokratyczniejsze 5-przymiotnikowe wybory do wszystkich ciał samorządowych”. Wybory do sejmików wojewódzkich nie wchodziły tu w rachubę, gdyż nowa ustawa samorządowa nie obejmuje samorządu wojewódzkiego, a nie miałem żadnego powodu przytaczać wyjątków od głównych zasad wyborczych (wybór członków sejmików z miast przez rady miejskie, wybór stosunkowy przy wyborze 3 członków wżwyż).

W polemikę co do innych wywodów Autora nie mogę się wdawać, choćby ze względu na brak miejsca. Krytykę moją w recenzji

wszędzie uzasadniłem i w pełni ją podtrzymują, co nie uwłacza bynajmniej temu, aby Autor był odmiennego zdania w ocenie poszczególnych postanowień ustawy.

Na zarzuty moje „ciężkiego i sztucznego stylu (na wzór niemiecki), wyszukane i skomplikowane wyrażanie się przy niedość ścisłej terminologii” odpowiada Autor najpierw przypuszczeniem, że zarzut ten poddało mi może niemieckie brzmienie Jego nazwiska. (Ileż to Polaków z niemieckim nazwiskiem pisze wspaniale po polsku!). Następnie Autor powołuje się na styl ustaw. (Od kiedyż to brzmienie ustaw jest miarodajne dla poprawności stylu?) Ale głównym kontrargumentem to twierdzenie, że to ja właśnie, posługuję się „w ogóle mało poprawnym pod każdym względem sposobem wystawiania się”, poczem Autor cytuje przykłady z moich publikacyj. A zatem w myśl recepty „najlepszym odparciem uderzenie”. Tylko, że nawet wtedy, gdyby mój styl był aż tak fatalny, nie mogłoby to być dowodem, że mój antagonistą pisze bez zarzutu, a nawet, że nie jestem kompetentny w tej dziedzinie: można bowiem być złym autorem, a dobrym krytykiem. Co do mojej kompetencji w tej dziedzinie, to zdradzę Autorowi, że zagadnieniami stylu, zwłaszcza ścisłego, zajmuję się nawet od dawniej, niż samorządem i przeprowadzałem w tej dziedzinie całkiem poważne studia, tak że nic w niej niema dla mnie nieznanego; że w tych kwestiach wiele pisałem, a nawet wykładałem (Patrz między innymi „Przegląd Prawa i Administracji” we Lwowie — 1917 „O poprawę języka urzędowego”, pracę rozesłaną przez prezydenta Sądu Apelacyjnego w Krakowie wszystkim sądom i ocenioną entuzjastycznie przez ówczesnego wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej Dembowskiego — „Gazeta Administracji i P. P. 1926 Nr. 13, 15, 46 i 48 „O niektórych błędach językowych naszej biurokracji”, akceptowana przez prof. Kryńskiego). Trudnoby mi było polemizować w tej dziedzinie z Autorem, trzebaby było wiele wyjaśniać (że styl nie ma stałych reguł prawnych, lecz zależy od przedmiotu, czytelnika i efektu, jaki się chce wywołać; że niewłaściwość długich zdań nie polega na liczbie wierszy, lecz na tem, że są niejasne lub nużące i t. d. i t. d.). Nie uważam się bynajmniej za stylistę bez zarzutu; wielu publicystom czy naukowcom zazdroścę stylu, na który mnie nie stać. Mogę jednak na podstawie znajomości rzeczy zapewnić p-Dra Wachholza, że przytoczone przez Niego z moich pism rzekome niepoprawności nie są niemi (z wyjątkiem jednego wyrazu, który sam przeczytałem ze zdziwieniem).

Co do oceny wartości ustawy samorządowej w ogólności, to nietylko nie zaprzeczam, że różnię się w zdaniu z Szan. Autorem, ale powiedziałem to wyraźnie na początku recenzji. „O ile

chodzi o ocenę postanowień ustawy — to wywody Autora — zupełnie niezależnie od jego zapatrywań — nie wnoszą nic nowego, poruszają raczej za mało kwestyj godnych omówienia". Zarzut tendencyjności podnosi zatem Autor chyba w braku innych argumentów.

Przyznam się jednak, że tendencję miałem, lecz inną. Jeśli ją za mało wyraźnie wypowiedziałem, uzupełniam to obecnie. Zasadniczo, a w szczególności w tych drogich czasach, kiedy dla oszczędzenia kosztów wydawnictw planuje się nawet zamach na ortografię z zatarciem pochodzenia wyrazów, — to, co wychodzi nakładem instytucyj publicznych, powinno mieć wartości wystarczające do osiągnięcia zamierzonego celu. Celem takim może być i propaganda w pewnym kierunku. Ale mojem zdaniem skrytykowana przeze mnie broszura i propagandzie zbyt przysłużyć się nie mogła. Tą moją odpowiedzią na kontratak Autora uważam dyskusję za zamkniętą.

Dr. Władysław Dalbor (Poznań).

4. PIŚMIENICTWO PRAWNICZE SŁOWIAŃSKIE (POLONICA)

„*Národnostni Obzor*” (Praga) w zeszycie 3-cim prócz dużej ilości pozycji bibliograficznych literatury polskiej (14 książek) przynosi w długiej i wyczerpującej recenzji omówienie przez J. Ch. książki Wł. Studniokiego: „System polityczny Europy a Polska”. Recenzent daje na wstępie krótką biografję Studnickiego. Następnie przedstawia znane koncepcje autora o organizacji Europy środkowej i udziału w niej Polski. Starannie recenzent zbiera wszelkie przejawy niechęci autora do Francji i kultury przez nią reprezentowanej. Ironizuje na temat imperjalistycznych zakusów autora w stosunku do Sowieców i Ukrainy, oburza się, że Studnicki stale używa „Czechy” zamiast republika czechosłowacka. Najwięcej uwagi poświęca recenzent istniejącemu, w pojęciu Studnickiego — antagonizmowi polsko-czeskiemu. Recenzent jest specjalnie na to czuły — to też w końcu recenzji zajmuje się nietylko powyższa książka, lecz uogólniając pisze, że głos Studnickiego nie jest odosobniony. W polskiej literaturze politycznej podobne stanowisko zajmowali: Dąbrowski, Zdziechowski i in. Zdaniem recenzenta grupa polityczna skupiająca się koło „Naszej przyszłości” (redaktor J. Dobrzyński) propagująca zbliżenie polsko - węgierskie, godzi w integralność terytorjalną Czechosłowacji, domagając się rzekomo utworzenia granicy polsko-węgierskiej. Stworzenie tej granicy ma się odbyć kosztem oderwania Rusi Przykarpackiej od Czechosło-

wackiej i oddanie jej Węgrom. Podobnie żądania ponownego plebiscytu w Ciężyńskim, niektóre zjawiska na Słowaczczyźnie, wytwarzają pogorszenie się stosunków polsko-czeskosłowackich i wymagają ze strony tych ostatnich wielkiej czujności. Cała recenzja napisana b. nerwowo i zjadliwie.

„Pravnik” (Praga) w zeszytcie 2 i 3 daje przegląd treści „Prze-
glądu prawa i Administracji” kwartał IV 1934 i „Ruchu Prawni-
czego, Ekonomicznego i Socjologicznego” Nr. 1 r. b. „Prawny Oe-
zor” (Bratislava) w zeszytcie 5-tym daje jak zwykle przegląd treści
prasy prawniczej polskiej (Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 1,
Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny Nr. 1, Gazeta Są-
dowa Warsz. Nr. 6, Przegląd Prawa Handlowego Nr. 1, Czasopismo
Sędziowskie Nr. 1, Polski Proces Cywilny Nr. 1—2, Przegląd No-
tarialny Nr. 24 1934, Prawo Nr. 2). „Soudcovské Listy” (Praga)
daje w zeszytcie 2 i 3 przegląd treści „Głosu Sądownictwa” z. 1 i 2.
W związku z tem Dr. Kasanda omawia dłużej w zeszytcie 2 artykuł
Z. Sitnickiego p. t. „Ustrój Sądów a Nowa Konstytucja. R

5. SCUOLA DI PERFEZIONAMENTO IN DIRITTO PENALE

Pod powyższą nazwą istnieje przy Królewskim Uniwersytecie
Rzymskim specjalne studjum dla tych, którzy pragną wydoskona-
lić się w prawie karnem. Szkoła ma na celu pogłębienie wiadomości
z prawa i procesu karnego, łącznie z naukami pomocniczymi i to
zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym .

Scuola di perfezionamento jest dostępna jedynie dla ukończo-
nych prawników, bez względu na to, czy studja odbywali we Wło-
szech, czy też zagranicą.

Kurs trwa dwa lata. Po jego ukończeniu i po zdaniu przepisa-
nych egzaminów otrzymuje się dyplom „di perfezionamento in di-
ritto penale”.

Przedmiotem studjów są:

W grupie p r a w n i c z e j : 1. Filozof ja prawa karnego, którą
wykłada prof. G. del Vecchio i Nicola Coco. 2. Polityka kryminalna
(prewencyjna i represyjna) i reforma prawa obowiązującego, którą
wykłada prof. S. Cicala (prowadzący równocześnie ćwiczenia
z praktyki legislacyjnej). 3. ćwiczenia naukowe z prawa karnego,
które prowadzi prof. Arturo Rocco. 4. Ćwiczenia z prawa karnego
procesowego, które prowadzi prof. E. Romano di Falco. 5. Prawo
penitencjarne, które wykłada prof. G. Novelli. 6. Prawo policyjne
(polizia di sicurezza) i ustawodawstwo karne prewencyjne, które
wykłada prof. A. Saccone. 7. Ćwiczenia praktyczne (seminarium)

z prawa karnego (omawianie zagadnień prawnych), które prowadzi prof. S. Longhi. 8. Ćwiczenia praktyczne (seminarium) z prawa procesowego (omawianie zagadnień prawnych), które prowadzi prof. Alfredo Jannitti Piromallo.

W grupie socjologicznej: 9. Socjologia kryminalna i karna, którą wykłada prof. A. Niceforo. 10. Statystyka kryminalna karna, którą wykłada prof. Luigi Camboni.

W grupie biologicznej: 11. Antropologia kryminalna, którą wykłada prof. Benignio di Tullio. 12. Psychologia kryminalna i sądowa, którą wykłada prof. Augusto Giannelli. Nadto przez jeden tylko rok wykłada w grupie prawniczej: 14. Prawo karne wojskowe — prof. O. Ciancarini. 15. Prawo karne handlowe — prof. Domenico Rende. 16. Historia prawa karnego — prof. Federico Pattello. 17. Prawo karne »karbowe — prof. Lampis. 18. Prawo morskie i lotnicze — prof. Gatti.

W grupie socjologicznej: 19. Technikę i praktykę penitencjarną — prof. Filippo Saporito.

W grupie biologicznej: 20. Medycynę sądową w związku z prawem karnem — prof. Attilio Ascarelli.

Pod koniec roku winni słuchacze przedłożyć zaświadczenie, że uczęszczali na wykłady i — jeśli chodzi o pierwszy rok — zdać egzaminy z przedmiotów wymienionych powyżej pod liczbami 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20, a jeśli chodzi o drugi rok — z przedmiotów pozostałych.

Aby uzyskać dyplom trzeba napisać pracę na temat związany z jakimkolwiek przedmiotem wymienionym powyżej pod 1. 1—13 nadto bronić ustnie dwóch tez związanych z przedmiotem wykładanymi przez jeden tylko rok.

Praca przedstawiona na Scuola di perfezionamento nie może być ta, która służyła do uzyskania dyplomu uniwersyteckiego

Kurs — jak już powiedziałem — trwa dwa lata. Kierownictwo Szkoły może jednak zezwolić na ubieganie się o dyplom po upływie jednego roku, pod warunkiem jednak, że kandydat zda w tym czasie wszystkie egzaminy, które przy normalnym toku studiów winno się zdać w ciągu lat dwóch.

Przyjęcie obcokrajowca na Scuola di perfezionamento (podobnie zresztą jak na Uniwersytet Rzymski) jest uzależnione od dopełnienia całego szeregu skomplikowanych formalności. Podanie o przyjęcie należy skierować do właściwej włoskiej placówki konsularnej, która skolei przesyła je z własną opinią (col proprio parere) do sekretariatu Uniwersytetu.

Wszystkie dokumenty winny być zalegalizowane przez włoskie placówki dyplomatyczne lub konsularne w tem państwie, w którym zostały wystawione. Podpisy członków tych placówek ulegają skolei zatwierdzeniu przez włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Na formalności związane z przyjęciem na Scuola di perfezionamento wzgl. Uniwersytet — • zwracam szczególną uwagę.

Mgr. *praw Czesław Matysiak* (Rzym)

6. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W OGNIU DYSKUSJI

„Gospodarka narodowa”, niezależny dwutygodnik gospodarczy, ukazująca się w Warszawie, oddała swe Jamy na przeprowadzenie dyskusji na aktualny dziś temat ubezpieczeń społecznych; zabierali w niej głos znawcy tematu z różnych kół (Dr. Łazowski, Dr. Graniewski, dyr. Sasorski, pos. Poniatowski i in.), starając się bezstronnie i fachowo wskazać na bolączki i potrzeby tej instytucji. Ton i ujęcie dalekie od demagogji i zdenerwowania z jakim niestety często spotkać się można w prasie codziennej, pozwala na spokojną i rzeczową dyskusję, która leży bezsprzecznie w interesie ubezpieczeń społecznych. Należy wreszcie ustalić, że zagadnienie to jest nietylko niezmiernie ważne dla państwa i jego gospodarki, ale również trudne, choćby z tego względu, że każde pociągnięcie wywołuje reakcję w życiu gospodarczem, które nie znosi ciągłych zmian a zwłaszcza nieprzewidzianych zaskakiwań. Wielką zatem zasługę ma redakcja „Gospodarki narodowej”, że pozwala użyć swego organu do rzeczowej dyskusji na ten temat.

Dr. J. Baumgarten (Poznań).

7. KURSY CYWILISTYCZNE

Staraniem warszawskiego oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. zorganizowano w Warszawie w ub. miesiącach kursy cywilistyczne. Cieszyły się one wielkiem powodzeniem nie tylko wśród miejscowego świata prawniczego, gdyż i prowincja była również licznie reprezentowana. Wysoki poziom wykładów, możliwość zadawania przez słuchaczy zapytań z dziedziny stosowania nowych ustaw w praktyce dnia codziennego uczyniło z powyższych kursów interesujące konwersatorium, wielce pożyteczne i cenne dla praktyków wymiaru sprawiedliwości. R

8. VI KONFERENCJA UNIFIKACJI PRAWA KARNEGO W KOPENHADZE

Komunikat

Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej

W dniach 5—7 stycznia 1935 odbyły się w Paryżu posiedzenie Zarządu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego oraz zebranie plenarne Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego. Obradom Zrzeszenia przewodniczył Prezes, minister belgijski Carton de Wiart, obradom Biura na posiedzeniu otwarcia — delegat belgijski, Prezes Carton de Wiart, a na posiedzeniu końcowym — delegat polski, Wiceprezes prof. E. Stan. Rappaport. Na sesji Biura Międzynarodowego rozpatrzono przekazane przez Ligę Narodów do zaopiniowania: zmiany w projekcie ustawy o międzynarodowym ściganiu suterenów, sposoby rozklasyfikowania materiałów ustawodawczych dla ostatecznego opracowania ustawy o międzynarodowym ściganiu złośliwego opuszczania rodziny oraz przepisy szczególne w przedmiocie skierowywania do państwa ojczystego pewnych kategorii przestępców, odbywających karę w państwie ich skazania. Postanowiono zwołać najbliższą VI Konferencję Unifikacji Prawa Karnego do Kopenhagi (pierwszy tydzień września 1935), z porządkiem dziennym obejmującym jako przedmiot obrad: zagadnienia przepisów o ekstradycji, przymusu międzynarodowego prostowania fałszywych wiadomości prasowych, międzynarodowego karania terroryzmu oraz, jako przedmiot sprawozdania specjalnego Komitetu, wybranego z łona Biura, — określenie ustawowe przestępstwa politycznego. Sprawozdawcom polskim przydzielono 2 referaty, a mianowicie: referat o terroryźmie adw. dr. Lemkinowi, a referat o prostowaniu fałszywych wiadomości prasowych — Nacz. dr. Potulickiemu. Uzupełniono wybory polskich członków korespondentów Biura przez powołanie, na miejsce zmarłego Prezesa Aleksandra Lednickiego, sędziego S. N. Konrada Berezowskiego. Na posiedzeniu Zarządu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego uzupełniono porządek dzienny IV Kongresu Zrzeszenia w Atenach (w kwietniu lub wrześniu 1936), podany do wiadomości już na początku r. 1934, piątym tematem obrad, a mianowicie: zagadnieniem, czy i jakie dyspozycje prawa karnego wewnątrz państwowego służyć mogą sprawie obrony pokoju międzynarodowego. Ponadto dokonano wyboru Prezydum Zrzeszenia Międzynarodo-

wego na nowe 3-letnie 1935—38. Prezesem został ponownie Minister belgijski hr. Carton de Wiart, Wiceprezesami zaś: rumuński minister sprawiedliwości Antonesco i ponownie dotychczasowi wiceprezesi: Pierwszy Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie senator d'Amelio i sędzia S. N. w Warszawie prof. Rappaport.

9. MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT FILOZOFJI PRAWA I SOCJOLOGJI PRAWNEJ

1 października 1935 r. odbędzie się w Paryżu doroczne posiedzenie Instytutu. Przedmiotem dyskusji będzie temat: *Les caractères essentiels du droit en comparaison avec les autres règles de la vie sociale et les lois de la réalité*".

Ze strony polskiej wchodzi w skład Instytutu: Prof. Gołąb z Krakowa, Prof. Jarra z Warszawy i Prof. Peretiatkowicz z Poznania.

10. FUNDACJA IMIENIA FRANCISZKA NOWODWORSKIEGO

Pod tym tytułem ukazało się wydawnictwo Fundacji, zawierające prócz materiałów, dotyczących samej Fundacji, życiorys ś. p. Franciszka Nowodworskiego, mowy żałobne (ks. dr. Choromańskiego i ks. prof. dr. Szlagowskiego) oraz przemówienia na pogrzebie S. N. F. Falkiewicza, Prokuratora S. N. Wł. Borowskiego, przedstawiciela Komisji Kodyfikacyjnej S. Bukowieckiego, prezesa Naczelnej Rady Adw. C. Ponikowskiego i adw. S. Kijeńskiego) i na Akademii żałobnej w dn. 11 października 1924 r. (sędziego S. N. J. Balińskiego, prezesa Nacz. Rady Adw. C. Ponikowskiego., sędziego S. N. E. St. Rappaporta, posła J. Szebeki i literata Z Dębickiego). Ukazanie się wydawnictwa Fundacji zbiegło się z upływem dziesięciolecia od daty zgonu ś. p. Franciszka Nowodworskiego (3 sierpnia 1924 r.). Umieszczone w wydawnictwie Fundacji przemówienia wyraźnie nakreśliły obraz i zasługi wielkiego obywatela, wielkiego prawnika i wielkiego sędziego, który jako pierwszy Prezes Sądu Najwyższego nakreślił w obliczu śmierci, drżącą już ręką pod adresem Marszałków: Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej znamienne słowa: „chrońcie niezawisłości sądów — to ostoja praworządności”.

11. NAGRODA NAUKOWA

Komunikat

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyzna dn. 21. II. 1936 r. nagrodę im. Karola Wittenberga w wysokości około 1000 zł za najlepsze dzieło prawnicze drukiem ogłoszone w języku polskim w latach 1933, 1934 i 1935, ze szczególnem uwzględnieniem prac z zakresu prawa międzynarodowego.

Termin składania prac w biurze Kasy im. Mianowskiego (Nowy Świat 72 — I p.) upływa dn. 31 grudnia 1935 r.

12. FUNDUSZ WYDAWNICZY „RUCHU”

Na fundusz wydawniczy „Ruchu” złożyli:

Bank Polski w Warszawie.	1500 zł
Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie	1200 „
Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu.	1000 „
Bank Pożyczkowy w Poznaniu	350 „
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.	350 „
Zarząd Miejski w Katowicach	300 „
Wielkopolska Izba Rolnicza	300 „
Bank Cukrownictwa w Poznaniu.	250 „
Centropapier w Warszawie.	200 „
Wydział Powiatowy w Katowicach	50 „
Wydział Powiatowy w Inowrocławiu	50 „
Wydział Powiatowy w Międzychodzie.	30 „

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparcie przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów jak również przez zasilanie „Funduszu Wydawniczego”. Wszelkie kwoty składane na fundusz wydawniczy „Ruchu” (P. K. O. 201 346) będą na tem miejscu ogłoszane.